

O TOWARZYSTWIE KREDYTOWÉM ZIEMSKIÉM

W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

PRZEZ

Floryana Czerwińskiego.

USTĘP PIĄTY.

Od roku 1823, do sejmu roku 1825.

Tak więc pozostał sam jedynie projekt o Stowarzyszeniu Kredytowém Ziemskiém, księcia Lubeckiego, wraz z uwagami i poprawkami deputacyi sejmowej, do przedstawienia Ogólnemu Zebraniu Rady Stanu, który téż w dniu 4 stycznia 1823 r. na toż Zebranie, przez radcę stanu Kalinowskiego wniesionym został.

Ówczasowy komplet Rady Stanu, jaki miał udział w naradach nad tym projektem, składali członkowie następujący: Grabowski Stanisław minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jako prezydujący; dalej radcy stanu: Staszic, Plater, Kossecki generał brygady, Sumiński, Szaniawski, Okołów, Wojda, Koźmian, Sierakowski, Zieliński; oraz referendarze stanu: Gliński, Wyszkowski, Wierzbołowicz, Tymowski głów. sekr. (1), Brocki i Grzymała; wreszcie vice-referendarz stanu Hube, jako pióro trzymający.

Gdy znanym jest dostatecznie czytelnikom naszym historyczny przebieg téj kwestyi, nie powtarzając go za-

(1) Późniejszy minister sekretarz stanu Królestwa w Petersburgu.

tem z przedstawienia uczynionego Radzie Stanu przez referenta tego przedmiotu, radcę stanu Kalinowskiego, przejdziemy wprost do streszczenia dyskusyj, jakie tenże projekt w Radzie Stanu wywołał.

Zaraz na posiedzeniu następném z dnia 8 stycznia t. r., silnie przeciw niemu wystąpili radcy stanu Okołów i Staszic (1). Zdaniem pierwszego należało się przede-

(1) Oto co do usposobienia w téj materji dwóch tych urzędników przywodzi Kajetan Koźmian w Pamiętnikach swoich, wydanych po jego zgonie, w Poznaniu roku 1853. Cofając się on do epoki Księstwa Warszawskiego i dając w niej charakterystykę Felixa Łubińskiego ministra sprawiedliwości, między innemi powiada:

„W Księstwie Warszawskiem zubożoném i wyniszczoném, dobra ziemskie summami bajońskimi i prywatnemi długami obciążone, przy zupełnym niedostatku brzęczącej monety, do téj przyszły bezcenneści, że własność milionowej wartości, na licytacyach publicznych, za parę kroć set tysięcy złotych, a więc za czwartą część istotnej ceny, w ręce żydów i Prusaków przechodziła. Łubiński więc pierwszy wiedzący dobrze jak w podobnem położeniu po siedmioletniej wojnie dźwignęły się Prusy *Land-schaft*, to jest *systematem kredytowym*, a mając przy boku swoim ex-pruskich urzędników dobrze z tą materją oswojonych, wygotował w swoim wydziale projekt na zasadach pruskich dobrze wyrachowany i taki królowi podał. Król przyjął go i rozkazał wnieść pod dyskusyę Rady Stanu. Lecz zaledwie wieść się o tém rozeszła, przerażeni nim kapitaliści, lichwiarze, facyendarze, żydzi, którzy mieli hypotekowane summy, zawrzeli obawą i wrzask powszechny wznieśli, i na członków Rady Stanu wpłynęli. Pierwszy Okołów wyiał przeciw projektowi obelgi: widział on bowiem zniszczonym projekt swój nabycia dóbr Radziwiłłowskich, na których kapitały swoje, na usługach tego domu zebrane ubezpieczył. Jako finansista, bo był dyrektorem skarbu, tocząc się od domu do domu, przeraził wnioskami swojemi kapitalistów, a szczególniej Dominika Kuczyńskiego, przesładowanego przez ministra, dwóch milionowego pana, który te miliony miał zabezpieczone na dobrach braci swoich, nabywców jego ziemskiego majątku. Kuczyński więc podniósł głos z dwójakiego powodu: z obawy straty i przez nienawiść ministra. Opinia więc brukowa przedarła się do Rady Stanu, a niechęć dla ministra przystęp jego ułatwiła. Rada Stanu składała się wprawdzie z właścicieli zadłużonych, lecz miała także w łonie swojem kapitalistów czyste posiadających fortuny, jakimi byli Staszic i Kocbanowski. Linowski miał kapitały, a nie miał własności ziemskiej. Chociaż zatem większość byłaby za projektem, przekonanie osób drętwiła delikatność własnego położenia, a podejrzenie przeciw ministrowi, że nie z powodu dobra powszechnego, lecz z powodu osobistego interesu wydźwignienia siebie z długów wnosi projekt, przeciwnym argumentem przystęp ułatwiło. Ten więc projekt winą delikatności jednych, winą osobi-

wszystkiem zastanowić nad tém, czyli projekt stosowném będzie lekarstwem na chorobę kraju, na utyskiwania dłużników; niosąc zaś tym ostatnim pomoc, czyli nie zadając im wierzytelności, których klęski wojny, niemniej jak tamtych dotknęły. Głównie zaś kładł nacisk na to, czyli środki proponowane zgodne są z ścisłą sprawiedliwością?..

Przystępując dalej do rozbioru kwestyi co do właściwości i potrzeby podawanego środka, uważał utyskiwania

stego interesu drugich, a niechcący do ministra wszystkich, został tylko projektem i jako świadectwo troskliwości ministra o dobro publiczne, nie jako prawo, lecz jako projekt wpisany został do Dziennika praw Księstwa Warszawskiego. Wprawdzie jeden tylko zarzut słuszny przeciw niemu czynić można było, to jest że zawcześnię i bez poprzedzenia go koniecznymi urządzeniami wniesionym został, jakoto: utworzeniem banku krajowego, zapasem gotowizny, bądź przez pożyczkę, bądź przez oszczędność w skarbie, zebrany. W stanie bowiem ówczesnym Księstwa, gdzie ani papierowej monety, ani jakiegobądź kruszcowej prócz zdawkowej pruskiej i to lichęj i mało wartęj nie było, czemże biorący listy zastawne byłiby opłacali procenta i amortyzacyę, kiedy nawet z podatków uiszczać się nie byli w możności. Była więc słuszna obawa daremności acz zbawionego środka i zupełnej ruiny kapitalistów w razie nieuniknionym znacznego spadnięcia (w kursie) listów zastawnych; i ta to obawa, bezstronnego i dla dobra kraju poświęcającego się Staszica, nieprzyjacielem tego projektu uczyniła. Przecież pierwsza zasługa, bo pierwsza inicjatywa tego środka, należy się Łubieńskiemu, jak wina obojętności ministrowi skarbu, który się z nim nie zniósł, i od którego projekt ten winien był pochodzić.

„Gdy Matusiewicz objął ministerstwo skarbu, na przygotowanie zapasów na wojnę roku 1812 zaciągnął pożyczkę we Francyi w domu Lafitte, lepszym uporządkowaniem skarbu nagromadził jakiekolwiek zasoby, bilety bankowe stworzył, lecz to wszystko nieszczęścia wojny pochłonęły. Po jej ukończeniu gdy kraj pod berłem cesarza Alexandra odetchnął, gdy wojsko formujące się przeszło na zółd państwa rossyjskiego, gdy przychód króla siedm milionów rocznie, jak to było za króla saskiego, tak i wtenczas nietknięty w skarbie pozostał i na podniesienie kraju z niedzi, przeznaczenie z rąk dobroczynnego monarchy odebrał, Matusiewicz podniósł projekt Łubieńskiego, ulepszył i wniósł do Rady Stanu, lecz i w tym czasie z większą jeszcze siłą, złością i potwarzą powstali kapitaliści zasiadający w Radzie. Staszic też bardzo poważany nie zapomniał czynić przełożeń i w Radzie Stanu silnie się opierać; przeto powtórnie upadł zbawiający projekt winą tych, którzy osobisty swój interes zwykli przekładać nad publiczne dobro. Nie można tego zarzucić Staszicowi, rzuciwszy okiem na jego ofiary, na wszystko co poświęcił dla kraju i dla ludzkości. Czystość jego przekonania była niepodważana, lecz to przekonanie było błędne: obłąkała go podejrliwość o czystość zamiarów

właścicieli ziemskich na brak pieniędzy o tyle prawdziwemi, o ile wiadomo, iż metal do nich potrzebny nie jest produktem kraju naszego; znajdował wszakże, iż niedostatek ten, nie jest bynajmniej powszechnym, gdyż są jeszcze w kraju pieniądze, tylko że brak kredytu, wsteczne nań działania, brak zatem z tego powodu dobrej wiary, usunęły je z cyrkulacyi; że zaś istotnie na nich nie zbywa, powoływał się w tej mierze na rejestra celne, okazujące ogromny ich wychód za granicę, za rzeczy zbytkowe; a jeżeli ich nie ma właściciel ziemi, pochodzi to ztąd, że nie ma targów na jej płody, że nie potrzebuje ich sąsiad, gdyż ich sam podostatkiem posiada i nie żądają ich z tejże przyczyny odleglejsze narody, słowem, że właściciele ziemi nie mają pieniędzy dla tego, że nie posiadają obiektów, które byłyby poszukiwanemi.

drugich, bo sam sobie tylko ją przyznawał. Oszczędny i skąpy dla siebie, hojny dla kraju, wszystkich miał za marnotrawców i ruinę majątków nie ofiarom dla kraju, które jego nie zubożyły, lecz niepoprawionej wadzie szlachty, której nienawdził, przypisywał.

„Kapitałiści samolubni, którzy przyczynili się do odrzucenia projektu, wkrótce ukarani zostali, gdy stan Królestwa, bezcenneść dóbr i produktów ziemi, zawód w dochodach skarbowych, krzyki właścicieli nagabyanych przez wierzycieli, wywołały moratorium, lekarstwo gorsze od choroby. Dopiero książę Xawery Lubecki, zostawszy ministrem skarbu, wsparty ufnością cesarza, wznosił ten projekt systematu kredytowego, przewagą swoją utrzymał i wieniec dobroczyńcy kraju, o który się dwóch ministrów kusiło, pozyskał.”

Przywiedzenie dosłowne powyższego zdania Kajetana Koźmiana, zdało nam się tém konieczniejszem, że autor sam mając udział w Radzie Stanu w epokach przedstawiania jęj projektu systematu kredytowego, powinienby być w tej mierze sędzią kompetentnym; gdy obok tego przywiedziony przez niego opis zajęć i wypadków, których był świadkiem, objaśnia nam bliżej powody niechęci ku temu projektowi rady stanu Staszica, męża nieposzlakowanej uczciwości i dobrej wiary. Nie możemy wszakże zgodzić się z autorem na niektóre jego poglądy, o ile te zwłaszcza dotyczą zarzutu stawionego Radzie Stanu Księztwa Warszawskiego, że ta nie przyjęła projektu, przedstawionego jęj przez ministra Łubieńskiego, powodowana jakoby osobistemi względami. Z przebiegu historycznego wypadków tej epoki widzieliśmy, że okoliczności nie były wcale po temu, aby wśród nich tworzyć nową dla kraju instytucję kredytową, z nadzieją jakiegobądź powodzenia; gdy skarb i kraj były zupełnie wycieńczone, a kredyt ziemski siłnie podkopany wprowadzeniem prawa cywilnego francuzkiego, a z niem hypotek tajnych. Projekt więc nie utrzy-

Najlepszém na to lekarstwem znajdował, ograniczenie się do istotnych potrzeb i kontentowanie się tém, co kraj posiada; ku czemu zdaniem jego, podał już przykład zaprowadzony przez Najjaśniejszego Pana system prohibicyjny, którego zbawienne skutki jak na cały kraj, tak i na zadłużonych właścicieli spłyną, podając im tém samém środki powolnego swych wierzycieli zaspokojenia, którzy i tak bez projektu pod rozwagę Rady Stanu wprowadzonego, czekać im będą musieli i czekać chętnie zechcą, skoro sami się przekonają o terażniejszej niemożności dłużników i szczerój ich chęci uiszczenia się w późniejszym czasie.

Po tych przedwstępnych uwagach, rzeczonny radca przeszedł do teoryi banków i wypuszczanych przez nie pieniędzy papierowych, skreślił powody zaprowadzenia ich w krajach zamożnych i zakończył rzecz uwagą, że papiery te reprezentując wyłącznie monetę, tam zaprowa-

mał się i utrzymać się nie mógł; nie dlatego, iżby sam w sobie był złym, ale że do przedstawienia jego niestosowną chwilę wybrał minister; nie właściwie ma także autor przyznać zasługę pierwszej inicjatywy, skoro ta miała jeszcze miejsce w roku 1805 w prośbie obywateli wielko-polskich do króla pruskiego zanieśioną, później zaś w licznych broszurach drukiem ogłoszonych. Niepowodzenie tegoż projektu podniesionego przez ministra Matusiewicza, podobnymże okolicznościom przypisać także należy. Co do księcia Lubckiego wreszcie, czytelnicy nasi wiedzą, że ten nie będąc jeszcze ministrem skarbu, już się gorliwie projektem tym zajmował, widząc w zaprowadzeniu podobnej instytucji, jedną z najdzielniejszych dźwigni kredytu ziemskiego i jedyny środek wyswobodzenia majątków obywatelskich, z ciążących je długów. Główną wszakże zasługą księcia Lubckiego zdaniem naszym, jest nie tyle skreślenie samego projektu, jak raczej usunięcie ważnych zawad, jakie podotąd wprowadzeniu go w czyn przeszkadzały; mianowicie zaś pozyskanie w konwencji berlińskiej, zobowiązania pełnomocników pruskich, co do przyjęcia listów zastawnych po nominalnej ich wartości, z prowizją po 4⁰/₁₀, w imieniu wierzycieli pruskich uczynionego. Nowe prawo hipoteczne przyjęte przez Izby sejmowe, a z niem powrót kredytu hipotecznego, usunęły drugą ważną dotychczasową przeszkodę, umożliwiając zaprowadzenie instytucji, której się cały kraj głośno domagał, pragnąc wyjść raz już z niezdolności tymczasowości. Nie wpływy więc osobiste księcia Lubckiego, a nieodbita konieczność projekt systematu kredytowego przeprowadziła; co wszakże nie zmniejsza bynajmniej jego zasług, do jakich trafać nakreśleniem zasad, do ówczesowych potrzeb zastosowanych i silném ich poparciem, wraz z radcą stanu Kalinowskim słuszne pozyskał prawo.

dzzone być nie powinny, gdzie téj ostatniéj niedostaje, gdyż to co nie egzystuje, reprezentowaném być nie może; w konkluzyi zaś oświadczył, iż zdaniem jego, należałoby przedewszystkiem rozebrać pytanie: „Czyli w niniejszym stanie rzeczy, proponowane papiery mogą być zaprowadzone?”

Radca stanu Kalinowski przywiódłszy z pamięci najważniejsze motywa podane w usprawiedliwieniu przedstawionego projektu, wynurzył zdanie, iż gdy deputacya sejmowa do jego rozstrzygnięcia łącznie z nim wezwana, uznała go za jedynie odpowiedni i dobru kraju i potrzebie jego, to wszelki rozbiór rzeczy podanemu projektowi obcój, miejsca mieć nie powinien.

Radca stanu Okołów odpowiedział, iż odesłanie projektu pod rozagę Rady Stanu, dowodzi iż Najjaśniejszy Pan jój opinii, a zatem własnego jój uznania żąda; że więc zastanowić jój się godzi, czyli nie ma skuteczniejszych, obudwu stronom zarówno dogodnych środków, nad te, które projekt podaje? doradzał zaś ostrożność w jego przyjęciu, dla tego, iż dostrzegł z czytanych pism, jakoby zasady do niego, podane były przez rząd pruski.

Myśl tę sprostował radca stanu Kalinowski oświadczeniem, że będący w mowie projekt, nie został bynajmniej powzięty przez ów rząd; że jakkolwiek jest on wpływem zawartéj konwencyi, to wszakże tylko pełnomocnicy polscy skłonili rząd pruski do przyjęcia głównych jego zasad, uznawszy takowe nie tylko za jedynie odpowiadające konwencyom, ale nawet za jedynie odpowiednie położeniu kraju.

Radca stanu Kossecki nie upatrywał, aby proponowany systemat kredytowy mógł się utrzymać bez jednoczesnego zaprowadzenia banku, w którymby puszczone w obieg papiery realizowane być mogły; i dodał, że Najjaśniejszy Pan o tém przekonany, zaprowadziwszy podobny systemat w Kurlandyi, zaassygnować zarazem raczył dwa miliony na założenie banku, czyli kassy eskontowój.

Referendarz stanu Brocki, odpowiadając na głos radcy stanu Okołowa, zrobił uwagę, iż nie idzie tu by-

najmniej o zaprowadzenie pieniędzy papierowych, lecz o znaki zdolne mobilizować majątki zadłużone; że zatem co do przedstawionego projektu, nad tém tylko zastanowiłoby się wypadało, czyli proponowane w nim zmniejszenie procentu będzie prawném i czyli kredyt będzie dostatecznie zabezpieczonym? Na co radca stanu Okołów odrzekł, że pojął zupełnie zamiar projektu, lecz pojąć nie może, na czem zasadza się lepszość papieru, jaki dany być ma wierzycielowi w zamian za papier, który już posiada, a który będąc oparty na pewnej, bo szczególnej hipotece i wydany przez osobę prywatną, zdaniem jego, ma lepszą rękojmię i łatwiej zrealizowanym być może, aniżeli papier mający hipotekę ogólną, wszystkich razem połączonych nierzetelnych dłużników, na czele których będzie dyrekcyja, osoba moralna, osoba przemożna, której nierówna z wierzycielem kondycyja, potrzebnego do kredytu zaufania wzbudzić nie może. Słowem, w projekcie tym nie upatrywał żadnego skutecznego zaradzenia, prócz zamiany obietnicy szczególnej na obietnicę ogólną, mniej wszakże w skutkach swych od tamtej pewną; dodał oraz, iż kredyt powinien być dobrowolny i być wpływem dobrej wiary.

Radca stanu Kalinowski odpowiedział, iż zamierzone w projekcie mobilizowanie majątków, przez proponowane znaki, zarówno dłużnika jak jego wierzyciela, który znowu jest dłużnikiem innej osoby, z krytycznego położenia wyprowadza, a zatem dla obudwu, zarówno dogodnym się staje, uwalniając ich od pieniacstwa i z niém połączonych kosztów. Co do zniżenia procentów uważał, iż tém wynagrodzi się niejako dłużnik, właściciel ziemi, za klęski wojenne, któremi kapitalista nie był dotknięty; jakoż ta uwaga dała powód, iż król JMość pruski, po skończonej wojnie roku 1807, nałożył podatek na wszystkie wierzytelności. Co się zaś tyczy rękojmi, znajdował, iż gdy Towarzystwo w mowie będące, czyli raczej naczelna jego dyrekcyja, będzie pod opieką rządu, to ta za dostateczną rękojmię uważaną być powinna.

Następnie zabrał głos radca stanu Staszic, w którym przełożył nasamprzód, iż wprowadzony projekt zawiera wprawdzie myśli i ma tytuł Towarzystwa Kredy-

towego Ziemiańskiego w Europie znanego; lecz bynajmniej nie obejmuje tych zasad, które tak zbawienne rezultaty gdzieindziej okazały. Że nie zawierając w sobie takowych, nie jest niczem inném jak przedłużeniem moratoryi do lat 28; iż mylny jest podział mieszkańców kraju, na dwie klasy, na kapitalistów kredytorów i na właścicieli ziemiańskich dłużników; co nie jest rzeczywistém, gdyż wyjąwszy kilku żydów, nie mamy innych oddzielnych kapitalistów, właściciele ziemi są razem wierzycielami i dłużnikami; iż środki projektu są nader gwałtowne, że ten jest antysocyalnym, obalając najpierwszą zasadę prawa, działaniem swoim na wstecz; że jest niemoralnym ułatwiając nierzetelność, iż jest antykredytowym, bo zaprowadza towarzystwo zły wiary, a niezaradzając potrzebie, otwiera pole do agiotarstwa, facyendarstwa, machlarstwa; przedstawił następnie różne do niego modyfikacye, z których najważniejszemi są te, aby nie było przymusu do przyjmowania listów zastawnych i aby projekt ten był zastosowany tylko do długów przed rokiem 1815 zaciągniętych (1).

(1) Gdy dla wielu z czytelników może być rzeczą nieobojętną bliższe poznanie poglądu tego znakomitego męża stanu, na kwestyę tak żywotną dla kraju, jaką było ustanowienie instytucyi kredytowej, która następnie tak błogie wydała dlań owoce; głos jego przeto miany w tej materji w Ogólnem Zebraniu Rady Stanu podajemy tutaj w całości, już i dla przekonania, że i największe intelligencye zbłądzić mogą, gdy się dadzą powodować raz nabytym uprzedzeniom, chociaż nie da się zaprzeczyć iż głos ów wiele prawd, acz gorzkich w sobie mieści; a które i do obecnego położenia w znacznej części zastosować się dadzą. Oto jest jego ośnova:

„Myśli i tytuł Towarzystwa Ziemiańskiego Kredytowego, już są dobrze w Europie znane. Najlepsze i najskuteczniejsze rezultata ten system kredytowy okazał w narodzie sąsiedzkim, dawniej w Szlązku i Marchii, a teraz w Księstwie Poznańskim. Tam stowarzyszenia takie stają się dobroczynnemi: bo ich zasady, ich środki są zgodne z prawami, utwierdzają dobrą wiarę i zaufanie między obywatelami; są zgodne z moralnością, a przez opłatę listów, przez solidarność i przez czuwającą opiekę nad rządzeniem się dłużnika, doskonałą gospodarstwo krajowe i zapewniają niezawodność prawa własności kredytorów.

„W projekcie do rozwagi Radzie Stanu podanym, znajduje się wprawdzie Landszaftów pruskie myśl, jest i nazwisko, ale nie ma tych zasad, ani takich środków; tam zasada jest dobra wola, tu przymus; tam

Gdy większość członków, pomimo silnej obrony ze strony rady stanu Kalinowskiego, podzieliła sposób zapatrywania się na tę kwestyę rady stanu Staszica, przy szczegółowym przeto rozbiorze artykułów tak pierwotne-

wszystkie środki, wszystkim właścicielom ziemianiskim równie są przyjazne i każdemu własne prawo święcie zachowujące; tu przeciwnie obrane są takie środki, które to Towarzystwo czynią antysoecyalnem i niemoralnem; pod tytułem Towarzystwa Kredytowego, robią rzeczywiście stowarzyszenie uprawniające złą wiarę, a zamiast zupełnego usunięcia moratorium, które przez prawo sejmowe ma się zupełnie ukończyć z 24 rokiem, projekt ten pod inszém tylko nazwiskiem przeciąga jeszcze moratorium do lat 28.

„Niżeli przystąpię do wykazania szczegółami tych wad projektu, należy mi wprzód wykazać nieważność dowodów, jakie czytamy w wstępném przełożeniu do projektu położone, jakoby usprawiedliwić miały przy czynę, czemu do obrania takowych gwałtownych środków przystąpić musiano.

„Podający projekt gruntuja ogólnie swoje powody na zupełnie mylniej znajomości naszego kraju, dzielą bowiem nasz kraj na dwie klasy: na kapitalistów kredytorów i na właścicieli ziemianiskich, dłużników. To nie jest rzeczywiste: gdyż u nas prócz kilku żydów, nie mamy innych oddzielnych kapitalistów, ale są jedynie wszyscy, tylko właściciele ziemianisey, jedni dobrze, drudzy średnio, inni źle się rządzący. A w takim stosunku wszyscy będąc ziemianami właścicielami, jedni więcej, drudzy mniej mają wierzycielności lub długów. Wszyscy więc z rozmaity tylko względem siebie stosunkowością swoich interesów, wszyscy są właścicielami ziemianami. Taki jest rzetelny stan obywateli ziemian w Królestwie Polskiem.

„W wstępie do projektu twierdzą: że właściciele ziemianisey są zrujnowanemi, bo długi ich pochodzą z ofiar dla ojczyzny, jeszcze nawet w czasach Rzeczypospolitej. I to nie jest prawda, bo wszyscy współczesni wiemy bardzo dobrze, że Rzplita cieszyła się od roku 1775 aż do roku 1792 ciągłym pokojem; że zewnętrzny handel był wielki i wolny; że właściciele ziemianie wtenczas nie płacili żadnego podatku; ojczyzna od nich nie wymagała żadnych ofiar: przeciwnie, oni jak mogli z niej użytkowali; każdy brał co mógł i pod pozorem zasług, używał sioła *panem bene moerentium*, ten zaś długi przeciąg czasu pokoju, był czasem największego maraotratstwa, nierządu i zbytków partykularaych, był czasem samych intryg i pamiętanych owych faeyendarstw, które majątkom ziemianiskim zadawały największe klęski, które wielką część mian ziemianiskich zamatwały przez faeyendowanie, przez nabywanie dóbr bez pieniędzy, przez oszukaństwa w kupnie, w sprzedaży, w zaciąganiu długów, w przekazywaniu summ na zaspokojenie kredytorów, przez przesadzanie się, przez wkupowanie po sejmikach, po trybunałach i t. p. W tym czasie podejść, oszukać, wyludzić od kogo pieniądze na dług, miano za przebieg,

go projektu, jak i poprawek przez deputację sejmową poczynionych, przyjęte zostały w tym duchu rozmaite modyfikacye i zmiany, oraz zredagowanym wstęp i usprawiedliwienie tychże zmian i poprawek, a raczej przero-

za rozum, a dłużnik nie miał wstydu, głośno szydził, wyśmiewał się z tego co mu pożyczył, wyrzucając mu głupstwo, że mu wierzył. Był to w rzeczywospolitej czas ostatniego stopnia skażenia obyczajów narodowych. Było to wielkie źródło początku dzisiejszych jeszcze długów. Więc w Rzplitej, nie ofiary dla ojczyzny robiły dłużników: byłem współczesnym, patrzałem na to i uważałem.

„W takim stanie rzeczy w roku 1793 i 1794 kraj upadł.

„Największa część ziem i powiatów teraźniejszego Królestwa Polskiego przeszła pod panowanie pruskie. Niektórzy właściciele cierpieli karę rewolucyjną, lecz to dotknęło najliczniej tych, którzy teraz znowu znajdują się pod rządem pruskim, jakoto: w województwie poznańskim i bydgoskiem. Mało tego doznali właściciele teraźniejszego województwa mazowieckiego i augustowskiego, a żadnych podobnych kar nie ponieśli ziemianie w innych po-galicyjskich województwach.

„Pod tymże rządem pruskim zaraz od roku 1794 i 1795 ogromna masa pieniędzy została wprowadzona do krajów zaboru pruskiego, przez co wszystkie majątki ziemiańskie znacznie wzniosły się w cenę. To nie było żadną dłużników klęską, ale owszem stało się największém dobrodziejstwem, dla właścicieli ziemian zadłużonych, bo nagle ich majątki pomnożywszy się w trójnasób, lub w dwójnasób, podały zadłużonym wszystkie sposoby do zniesienia swych długów, przez łatwość uprzedawania wysoko cenionój ziemi. Jeżeli z tego nie pożytkowali, było to ich własną przyczyną, a dach chciwości lub facyendarstwa ich powodzicielem. Więc ani pod rządem pruskim ofiary dla ojczyzny nie zrujnowały dłużników.

„W takim stanie powszechnie w pieniądze zamożnym, przeszły te pruskie prowincye pod rząd Księstwa Warszawskiego.

„Po téj w kraju zmianie, nastąpiły wojny, rozmaitych wojsk przechody, rekwizycye, nakoniec przyłączenie województw galicyjskich z bankocetłami. To nieszczęścia dotykały równie wszystkich obywateli ziemiańskich, mniej więcej wierzytelności, lub długu mających. Owszem pod gwałtownym systematem rekwizycyjnym, ci są szczęśliwsi, co nie mają, niżeli ci co są zamożni. Bo pod rekwizycyami więcej brano tam, gdzie brać było co; więcej przeto rekwizycye dotykały właścicieli ziemian zamożnych i rządnych, aniżeli nie rządnych i pustki tylko ukazujących. Ani długów w tym czasie nie zaciągano, bo już nikt nie wierzył nikomu, gdyż już moratorium zniszczyło między obywatelami kredyt. Chyba jedna tylko przyjaźń, tu w ciężkich razach ratowała przyjaciela. Takiego zaś gatunku kredytorowie zapewne i dzisiaj nie dają się nczuć dłużnikowi.

„W prowincyach galicyjskich, bankocetle wielką były klęską dla właścicieli ziemiańskich kredytorów, ale przeciwnie były najdzielniejszą pomocą i ratunkiem dla właścicieli ziemian zadłużonych, bo ostatnim da-

bionym cały projekt odpowiednio do głównej zasady przez Radę przyjętęj, a odnoszącęj się do zniesienia przymusowego kursu listów zastawnych, przy zapłacie niemi długów hipotecznych dobra ciężących, a przed ogłosze-

waly łatwy sposób opłacenia długów, gdyż reprezentując monetę krajową, szły w opłacie długów w równi z monetą srebrną, chociaż w rzeczywistości połowę traciły. Więc ani w tych czasach ofiary dla ojczyzny nie zniszczyły dłużników; owszem wszystkie okoliczności, więcej sprzyjały zadłużonym ziemianom, a szkodziły właścicielom zamożnym.

„W wstępnem przełożeniu do projektu, policzono także pomiędzy klęski dłużników *moratorium*. I to jest mniemaniem mylnem, a tém mniej jest prawdziwy czyniony ztąd wniosek; bo *moratorium* było owszem największem dla dłużników dobrodziejstwem, a jedynie tylko dla kredytörów ziemian szkodliwem. Wkrótce po przejściu prowincyi pruskich pod rząd Księztwa Warszawskiego, dłużnicy wyrobili sobie *moratorium*. To od r. 1808 aż do r. 1821 trwało dla ich pomocy, dla ich obrony, dla ułatwienia im sposobów i czasu do niszczenia się ze swoich zobowiązań. Doznali więc już dobrodziejstwa przez tak przedłużony przeciąg czasu, jakiego jeszcze żaden rząd w dozwolonych *moratoriach* nigdzie nie dozwolił; nawet sam rząd pruski w Księstwie Poznańskiem, gdzie więcej jeszcze znajduje się ziemian zadłużonych niżeli w Królestwie, przecież wypłatę długów tylko do lat 5 zawiesił, i to długów jedynie przed r. 1814 zaciągniionych.

„U nas zaś przeciwnie, już przez lat 16, ciągle aż do r. 1821 w całości, a do r. 1824 w części, dłużnicy używają *moratorium*, jako jedyne-go wyłącznie dla nich dobrodziejstwa. Przeto ani przez *moratorium* nie wymagała ojczyzna ofiar od dłużników, ale od kredytörów.

„Wszystkie więc te powody, które na wstępie prójektu położono, jako przyczyny co skłoniły do obrania takich ostateczności środków, dla ratowania dłużników, wprowadzonych, jak mylnie powiedziano, publicznemi klęskami w dług, wszystkie te powody w bliższym ich rozbiórze są więc nie rzeczywiste, są nie ważne. Bo wymienione klęski publiczne wszystkich właścicieli ziemiańskich dotykały, a nierównie więcej właścicieli ziemiańskich zamożnych niż zadłużonych, bo ostatnim jak okazałem, wiele przyszyły w pomocy w pruskich prowincjach nadzwyczajny wpływ pieniędzy w biegu publicznym, a w prowincjach galicyjskich bankocetle, któremi jako publiczną monetą, mogli opłacać długi, srebrem lub złotem zaciągniione. Do tych zaś dla nich przyjaźnych okoliczności, należy jeszcze przyłączyć przez tyle lat trapiące kraj cały, dla ich dobra, *moratorium*.

„Gdyby to więc byli ludzie do uleczenia, te pomoce już były dostateczne do ich wyratowania. Nie na środkach ratunku im zbywało, ale na staraniu, na usiłowaniach, na umiarkowanym sprawowaniu się, a wielu na dobrej chęci i wierze; na zmienieniu nawykłego sposobu życia w sposób życia oszczędnego, co tak jest koniecznie potrzebne i przyzwoite dla dłużnika cudzą własność dzierżącego.

niem niniejszego prawa zaciągniętych. Wstęp ten objaśnia zarazem powody, jakie skłoniły Radę Stanu do zmiany téj kardynalnej zasady pierwiastkowego projektu. Oto jest treść jego:

„Przystępuję do wykazania głównych wad tego projektu:

„Najprzód projekt jest *antisocyalny*, bo niepodobnem jest istnienie społeczeństwa cywilnego z prawami nie na przyszłość, ale wstecznie to jest na przeszłość działającemi; bo wzrusza główną zasadę wszystkich dobrej wiary czynów między obywatelami. Prawa są w towarzystwach tą główną zasadą; prawa według gruntownego prawoznawstwa działają na przyszłość, nie mogą działać na wstecz, na przeszłość. Prawa są regułą, podług której wszyscy pod niemi żyjący, mają wspólne swoje między sobą czynności kierować, układać i urządzać; a też prawa wszystkim czynom pod niemi, podług ich form, przepisów i reguł działy, nadają taką sankcyę, że tych którzyby niedotrzymali prawnie przyjętych zobowiązań, tych do ich dopełnienia prawo będzie zmuszać, i jeszcze za uchybienie karać. To jest główna zasada społeczeństw cywilnych.

Tak prawo działając na przyszłość, mogło w swych kodexach objąć wszystkie ludzkie między sobą działania, umowy, opisy, kupna, donacje, działy, kontrakty, intercyzy, testamenty; zgola wszystkie między obywatelami umowy i czynności; i tym do ich uprawnienia wskazać regułę, nadając zarazem swoje zatwierdzenie, i swoją w niszczeniu się stronom pomoc, a tak dopełniać, jedyny zamiar społeczeństw: bez tego niktby do umowy, do układów z drugim nie przystąpił, nie widząc w przyszłości żadnego dla siebie zapewnienia.

„Jak właśnie to stałoby się tam, gdzieby prawa miały na wstecz działać. Tam naruszałyby, gwałciłyby najistotniejszy towarzystw ludzkich cel, ten najsilniejszy cywilnego społeczeństwa węzeł.

„Takie złe popelnia niniejszy projekt w artykułach 9, 26, 47, chce, aby papiery czyli listy zastawne przez stowarzyszenie się dłużników wydane, miały kurs przymuszony dla kredytorów przy opłacaniu wszelkich długów hipotecznych, zaciągniętych od czasów nieograniczonych, aż do dnia ogłoszenia prawa. Więc jeden 9ty artykuł wzrusza wszystkie między obywatelami polskimi od wieków działy, bo nie oznacza nawet terminu, odkąd umowy, skrypta, zapisy, donacje, działy, sukcesy, intercyzy, wyposażenia, testamenty, wszystkie fundacye kościołów, instytutów, szpitalów, alimenty wdów, sierot, zgola wzrusza między mieszkańcami tego kraju, całą prawych cywilnych działań i wzajemnych zobowiązań się przeszłość i spokojność.

„Jest to pomysł bardzo gwałtowny! jest cywilnych społeczeństw ludzkich porządkowi zupełnie przeciwny! i dla tego też jeszcze dotąd, ile wiemy z dziejów, nigdzie, w żadnym cywilizowanym narodzie, nie był ani tak powzięty, ani tak zaprowadzony.

„Mówią podający projekt, że to są myśli i życzenia z strony pruskiej w konwencyi zamieszczone. Przyznam się, iż nie mogę tu utać

Rada stanu, mając przesłany sobie przez JO. księcia namiestnika królewskiego, do roztrząśnienia projekt do prawa, względem zaprowadzić się mającego Towarzystwa Kredytowego, jako środka ku przyjściu w pomoc

mego nadzwyczajnego zadziwienia, żeby takie myśli mogły wejść od naszych sąsiadów, tak niewywilizowanych! Zresztą niewchodząc w jakim względzie ciż sąsiedzi podobne pomysły dla naszego kraju podali, pytam się tylko, czemuż, jeżeli takie ich myśli, takie rady dla pomyślności, dla szczęścia naszego kraju podają, czemuż sami nie użyli ich w swoim własnym kraju? Wszakże wiadomo dobrze, że właściciele ziemiansey Księztwa Poznańskiego nierównie wćęć są zadłużonemi jak ziemianie w Królestwie. Przecież powzięta myśl Landszafu, i ustanowienie Towarzystwa Ziemiańskiego Kredytowego w Księztwie Poznańskim, jest święcie z prawami każdego zgodne, nie nadają tam bynajmniej mocy przymusu listom czyli Pfandbriefom. Owszem zaraz na samym początku regulaminu Towarzystwa Kredytowego, cały rozdział III, tém się najskrupulatniej zajmuje, aby od czasu zamknięcia wpisu Towarzystwa, każdy przychodzący z swoim listem zastawnym i żądający zaspokojenia, był gotowizną opłacony. I tę niezawodność zapłaty kredytorom ubezpieczają ciągle §§ 25, 26, 27, 28, 29, 30 i 31.

„Będący pod dyskusją projekt, jest niemoralny, bo jest w sprzeczności z najważniejszymi moralności ustawami. On ułatwia ludziom, aby byli nie rzetelni, aby nie dotrzymali danego słowa, aby nie dopełniali dobrowolnie przyjętych zobowiązań się, aby przetrzymywali u siebie rzecz cudzą, aby jćj nie oddawali w czasie umówionym, aby jćj nie oddawali w równą jak ją pożyczili walucie. On pozwala człowiekowi być nieuczciwym, owszem będzie kuśił by sprowadzić z drogi uczciwości—nawet ludzi dotąd poczciwych i moralnych; tak miesząc w samém prawie niemoralność, projekt stawia prawa cywilne w sporze z moralnością chrześcijańską. Ta nie każe nawet żądać, a tém bardziej nad czas zatrzymywać i używać co jest cudzego; tu przeciwnie, prawo go przy złym czynie broni. Ta za główne правило moralności podaje: „Nie czyni, nie postępuj z kim innym tak, jakbyś nie chciał, aby tobie czyniono i z tobą postępowano”; przeciwnie tu, projekt obstaje, aby względem drugiego wćęć uważano swój interes osobisty. Tak umieszczając w prawie niemoralność, stanie się, że ten który przed trybunałem moralności religijnej uznany będzie za przestępcę, ten sam w sądach cywilnych niesprawiedliwem prawem ośmieszony, będzie z urąganiem natrząsał skrzywdzonemu przez siebie! I w tym to czasie, w którym pracujemy nad szczęściem ludów monarchowie, uznawszy że zbytnia w narodach demoralizacya, jest prawdziwą przyczyną teraźniejszych nieszczęść, które tak trapią ludy, przedsięwzięli wszystkie starania, wszystkie usiłowania, aby znowu podnieść i znowu zwrócić między też ludy, prawdziwą chrześcijańską moralność, i w tym to czasie ma u nas w Polsce zjawić się pierwszy raz na świat, ten tak demoralizacyjny utwór! Jakież wrażenia, jaki skutek nauki moralne dawane przez kapła-

właścicielom ziemiańskim, Najjaśniejszemu Panu przedstawiony, i na radę (po rozważeniu onegoż przez deputacyę z członków sejmu wybraną), z woli J. C. K. Mości wniesiony, starała się wejść przedewszystkiem w istotne

nów, przez nauczycieli, przez professorów sprawią na umyśle młodzieży, na umyśle tych sierot, tych małoletnich, którzy wróciwszy ze szkół do domu, z drugiej strony słysząc będą jeć i wyrzekania nad niemi swoich rodziców, swoich opiekunów, że majątek który na ich wychowanie był przeznaczony, nieuczciwy dłużnik, krzywdzącem prawem wspierany, nie odda, dopiero za lat 28, nie jesteśmy więc w stanie dania wam potrzebnego wychowania.

„Dalej ten projekt, pod imieniem ziemiańskiego Towarzystwa kredytowego, czyli dobrej wiary, jest rzeczywiście towarzystwem złej wiary, niszczącem kredyt. Bo w ścisłym rozbirozie rzeczy, robi stowarzyszenie dłużników przeciw kredytorom na awantaz pierwszych, a na uszkodzenie drugich. Tak istotnie, nie jest on Towarzystwem kredytowem, ale anti-kredytowem. W nim znajduję przewrót wyobrażeń, słów i wniosków: bo on chce przymasem robić kredyt. Znosi dobrą wiarę, upoważniając nierzetelność, a przecież to tylko dobra wiara i rzetelność są jedyną i istotną zasadą kredytu. Projekt uroczyście uprawnienia ludzkich działań umów, transakcyi, podług ówczesnych praw sporządzonych, przerabia w nieprawne, podług późniejszego prawa. Przez to niweczy tę sankcyę, którą prawo nadaje działaniom ludzkim urzędownie i prawnie sporządzonym; więc nadweręża, niweczy wiarę i zaufanie ludzi w prawach, jaką dotąd wszyscy pokładali w tych, pod któremi swe umowy i układy robili.

„Nadto ten projekt własność jednych partykularnych poświęca na użytek, na dobro innych partykularnych. Tego w cywilizowanych narodach żadne prawo, a tém bardziej późniejsze zdziałać nie jest mocne. Owszem podług teraźniejszych naszych praw, nawet gdy potrzeba zająć majątek partykularny na użytek i na dobro publiczne, staje się to zawsze za poprzedniem otaxowaniem szkody, przez partykularnych ponieść mianęć, i za poprzedniem tegoż uszkodzenia wynagrodzeniem, czyli zapłaceniem.

„Nakoniec ten projekt nie zaradza bynajmniej, przez sejm zniesionemu moratorium. Owszem projekt przemieniwszy tylko nazwisko, istotnie utwarza nowe moratorium, jeszcze dłuższe od przeszłego, bo rozciąga je od r. 1823 jeszcze na lat 28, a zajmuje nierównie więcej długów, jak moratorium przeszłe, które obejmowało tylko długi do r. 1815, a moratorium niniejszego projektu obejmuje wszystkie długi aż do r. 1824.

„Nowe moratorium tworzące się przez ten projekt, jest z wielu względów nie tylko dla kredytorów, ale i dla ogółu mieszkańców, szkodziwszy od dawnego: bo stowarzyszonych dłużników papierom, nadając moc przymusu nie tylko względem swych kredytorów, ale rozciągając tenże przymus do wszystkich długów hipotecznych, wzrusza spokojność wszystkich mieszkańców, otwiera obszerne pole do agiotarstwa, facyendarstwa,

właścicieli ziemiańskich potrzeby, i uznała: iż oni w położeniu swém terażniejszym, potrzebują obmyślenia takich środków, któreby zasłoniły ich od upadku jaki im zagraża, zwłaszcza przy tak ścieśnionym i obumarłym kredycie,

machlarstwa; co wszystko bardzo podusza chciwość, obłąkuje, psuje w ludziach charakter prawy, rzetelny, a więc w gruncie demoralizuje naród. Tego przynajmniej dotąd dawne moratury nie czyniło, więc nowy środek od dawnego gorszy: bo dla ogólnego dobra kraju, lepiej jest mieć ludzi zadłużonych, aniżeli ludzi zdemoralizowanych i formalnie demoralizujących.

„Obrane więc w tym projekcie same ostateczności środki, nie są dla ogółu dobra kraju lekarstwem, ale trucizną, która jednych lecząc, drugich kaleczy i zabija; szukajmy więc w projektach sposobów zgodnych z prawem środków moralnych, gruntujących się na ściślejszej sprawiedliwości, tak dla właścicieli dłużników, jak i dla właścicieli kredytorów, ale nie zawódźmy ludzi zadłużonych na drogi nieprawe, na czyny niemoralne, na kroki przeciwne dobrej wierze i sprawiedliwości, gdyż temi sposoby zasmakowaliby w nieprawych działaniach, utwierdzaliby się w nieważeniu praw, w wzgardzie dla moralnych postępków, dla wiary, rzetelności i uczciwości. Prawodawcy chcącemu szczęścia kraju, potrzeba pilnie unikać osławiania ludzi z nierzetelności środkami, do czego aż nadto mają skłonności; okaże że środki podane nie są koniecznie potrzebne, że są inne z prawem, z dobrą wiarą, z kredytem zgodne sposoby, jakich zwykłe w podobnych położeniach używały i teraz używają inne narody, i jakie pospolicie w podobnych razach, w czasach niedostatku pieniędzy były używane w naszym kraju polskim. Ani też do użycia takich środków ostateczności nie obowiązuje nas konweneya, jak to projekt i przedwstępne przełożenia zdają się insynuować w kilku miejscach.

„Konweneya w artykułach tyczących się długów, mówi wyraźnie w słowach: *Le mode jugé le plus utile n'a pu être arrêté définitivement par les plenipotentiaires respectifs, parce qu'il établit une mesure générale réservée à la discussion et à la décision du Gouvernement Polonais.*

„Więc wybór środków zostawiony ostatecznie decyzji rządu polskiego. W konweneyi są tylko z strony Prus oświadczone życzenia, aby rząd polski starał się zaprowadzić Towarzystwo Ziemskie Kredytowe.

„Tę radę zapewne rząd nasz w swojej mądrości potrafi najlepiej osądzić, o ile ona do naszego kraju zastosowaną być może.

„Ze wszystkich środków, jakich inne narody w podobnych położeniach dla ratowania się użyły, sędzę że dla naszego kraju najstosowniejszym jest, system ziemiańskich towarzystw kredytowych, a szczególnież takich, jakimi wyratował się Szląsk, po siedmio-letniej wojnie, i jakim teraz rząd pruski ratuje właścicieli ziemian w Księstwie Poznańskim.

Ten należy nam przyjąć nie tylko w instytucyi, ale we wszystkich tam użytych zasadach rzetelności i dobrej wiary. Trzeba go przyjąć wiernie całkiem, tak jak go już doświadczenie pomyślnie stwierdziło,

przy zatamowaniu prawie zupełném handlu płodami, jakie ziemia wydaje i na jakie przemysł krajowy zdobyć się może. Obok tego jednakże, zważając, iż prawdziwe dobro właścicieli ziemi, nie zawisło na momentalnym ratunku, lecz wymaga ustalenia i dźwignienia kredytu na przyszłość, tudzież iż pomoc jakiej ciż właściciele potrzebują, im więcej będzie zastosowaną do umów między kredytorem a debitorem zawartych, tém bardziej odpowiadać będzie ważności układów w dobrej wierze zaszytych; niemniej bacząc na to, iż wyjąwszy wierzycieli zagranicznych, a to mianowicie pruskich, nie mamy

Nie mieniamy, ani nie przydawamy nic, abyśmy naszymi spekulacyjnemi i nie-doświadczonemi nowościami, nie popsuli tego, co w nim doświadczenie do-broczynném okazało. Szczególniej zachowajmy takie, jakie znajdują się w ziemianstwie poznańskim, nadanie Towarzystwu Kredytowemu opiekuńczego nadzoru, nad rządzeniem i sprawowaniem się dłużników w swoich dobrach, bo większej liczby dłużników w naszym kraju przyezyna, że w długach giną, jest nierządność, marnotrawstwo i próżność.

„Z tych wszystkich powodów, projekt w rozważde będący, potrzebuje następnych modyfikacyj, a szczególniej w art. 9 i w tych, któreby się na przymusie zasadzały.

„*Modyfikacya pierwsza:* aby w miejsce art. 9, 20, 47 o przymusie, przyjęto z regulaminu Landszaftu ziemskiego kredytowego w Księstwie Poznańskim, cały rozdział III i art. 25 do 31.

„*Modyfikacya druga:* aby kurs listów zastawnych, czyli Pfandbriefów, nie mogąc być powszechnym, nie był tylko dla creditorów przymuszonym. Lecz jak wchodzenie do systematu kredytowego jest wolne, tak i przyjmowanie lub odmawianie listów kredytowych powinno być wolne.

„Przeto potrzeba: aby w przyjmowaniu listów zastawnych czyli Pfandbriefów, zostawiona była kredytowi wolność wyboru, albo przyjąć listy zastawne i czekać losowej wypłaty, choćby lat 28, albo domagać się zaspokojenia swojej wierzytelności w ziemi wyznaczonej mu przez sąd z majątku dłużnika.

„Z tym jednym środkiem, przymus staje się niepotrzebnym, zachowane zostaną prawa krajowe w całości, dopełniana będzie dobra wiara bez tak wielkiego wstrząśnienia spokojności partykularnych i stosunków obywatelskich; zostanie i załatwi się wszystko w porządku: system kredytowy zaprowadzony rozwinię dobre użytki. Gdyz w pierwszym razie, jeżeli kredytor przyjmie listy zastawne, już nie potrzeba na każde zawołanie gotowej eskonty; w drugim razie, jeżeli kredyt urz obierze sobie i żądać będzie zaspokojenia w ziemi, tę znajdzie na każde zawołanie gotową. Tak przez zaprowadzenie ziemianckiego kredytowego Towarzystwa z jednej strony, właściciele ziemianie dłużnicy, znajdą pomoc, znajdą wszystkie

w kraju naszym oddzielnéj klasy tak zwanych kapitalistów; lecz iż najwięcej ciż sami właściciele ziemi, są razem i dłużnikami i wierzycielami, a zatem iż w takowém razie położeniu, w wzajemnych między obywatelami interesach, potrzebném jest tylko skoncentrowanie przyszłych ich stosunków, by tym sposobem ułatwić zmazanie tych kapitałów i długów, które jednego i tegoż samego obywatela, czynią zarazem kredytorem i debitorem: ztąd więc Rada stanu uważała, iż obok ustanowienia w kraju naszym Towarzystwa Kredytowego, wnijsćie do niego zostawić każdemu do woli, a udzieleniem zalet

ułatwienia do oczyszczenia się z długów w niedostatku pieniędzy; a właściciele ziemiansey kredytorowie, bez zawodu, bez niedotrzymania im dobrej wiary, znajdują zaspokojenie takie, jakiego sami zażądają: jeżeli dobra na licytacją wystawione, nie będą mogły być sprzedane, kredytorowie odbiorą zaspokojenie w ziemi, na której rzeczywiście, każdy pożyczając, swoje bezpieczeństwo fundował.

„Zarzuty przeciw wydziałowi ziemi, tu miejsca mieć nie mogą, bo tu kredytor miał wolność wyboru. Jeżeli więc sam wybrał ziemię, dobrowolnym czynem krzywdą się nikomu nie dzieje. Dawne to prawne jest axioma: *Volenti non fit injuria*.

Modyfikacya trzecia: Procent podług prawa krajowego przepisany, nie może być zmniejszony, ani powiększony dla jednych, nie będąc zmniejszonym lub powiększonym dla wszystkich. Prawo dla wszystkich jest jedao. Nie może jednych dla użytku drugich usuwać z pod dobrodziejstwa swego, chyba tylko za winę, końcem wynagrodzenia jednym, skrzywdzonym przez drugich. Cóż zawinili właściciele ziemi kredytorowie, względem właścicieli ziemian dłużników?

I zacóżby mieli być na ich użytek karani? Zmniejszenie więc należącego się im procentu, obrażałoby sprawiedliwość i obrażałoby powszechne kraju prawo; nawet ustawę sejmową r. 1811 zapewniającą i procenta.

Modyfikacya czwarta: potrzeba oznaczyć termin, od którego i do którego czasu długi mają pod ten projekt podchodzić. Dłużej nad rok 1815 nie można go przeciągnąć, bo dekret cesarza w art. 1 oznaczył r. 1815; bo to jest oczywiste, że po roku 1815 nikt nie robił długów na ofiarę dla ojezyny, chyba tylko na kumulacją, na skupowanie majątku bez pieniędzy, a może być, że już na spekulacją papierami przymuszanemi.

„Nadto jeżeliby chciano więcej zachęcić do Towarzystwa kredytowego i nadać większą wiarę listom zastawnym, byłyby następne dwa środki: pierwszy, podobnie jak było w Szlązku i jak teraz jest w Księstwie Poznańskiem, założyć pożyczanym sposobem na zapomożenie i na kasę tego związku kredytowego pewną sumę: takie zapomożenie milion lub

listom zastawnym i solidarną ustanawiając nań odpowiedzialność, tyle ubezpieczonym zostanie tychże listów kredyt, że nabywanie ich utrzymać zdoła pewną równowagę między nominalną ich wartością a cyrkulującą krajową monetą; podług tego zatem założenia wypłynęła potrzeba uczynienia modyfikacji w tém wszystkiém, co w pierwiastkowym projekcie, tak, jak i przez deputacyę sejmową ułożonym, kurs przymuszony listom zastawnym nadaje; szczegółowe zaś zmiany każdego artykułu, stosownie do téj odmienionej głównej zasady naturalnym są wpływem.

Przytaczamy tu ważniejsze zmiany przepisów objętych artykułami pierwiastkowego projektu, o ile te zwłaszcza dotyczą głównych onego zasad, i tak:

W art. 6. Zamiast udzielenia pożyczki na dobra do wysokości $\frac{3}{5}$ części ich wartości, dopuszczono jej udzielenie do $\frac{2}{3}$ wysokości takowej.

dwa pożyczanym sposobem udzielić z tych summ, które z porachunku z zagranicznymi dworami przypadną dla Królestwa, jakoto już pobieramy od Austrii.

„A jeżeliby téj pomocy zaawansować nie można, podaję w tym zamiarze drugi sposób: włożyć na kapitalistów podatek, zostawiwszy ich przy pobieraniu 5ciu procentów. Jak można ogólną mniej więcej zbliżającą się o kapitalach zaciągnąć wiadomość, przychód ten mógłby rocznie czynić około miliona. Ta od kapitalów opłata niechajby jedynie obracała była na zasilek eskontowej kasy Towarzystwa kredytowego.

„Z takowemi modyfikacyami projekt wnijdzie w porządek społeczeństwa cywilnego, zgodzi się z prawami, zaradzi pomoc dla dłużników, a nie zgwałci praw własności kredytorów. Również z takimi poprawami projektu bank narodowy, jaki podający projekt obiecują, może mieć miejsce i będzie bardzo użyteczny.

„Wreszcie takie modyfikacye już zupełnie załatwiają te dwie główne przyczyny, które czytamy na wstępie, które odzywają się w ciągu projektu i które referujący w swoim wprowadzaniu tego projektu do Rady, po kilka razy wybijał, powtarzając, że do projektu Towarzystwa kredytowego z takimi środkami zagnęła konieczność konwencya i brak w kraju pieniędzy. Podług podanych odemnie modyfikacyj, jest zupełnie zaspokojoną pierwsza a zastąpiony drugi.

„Jeżeliby myśl względem zostawienia wolności kredytorom wyboru, albo listów zastawnych, albo ziemi przyjętą została, w takim razie po ukończeniu dyskusyi niniejszego projektu, należałoby zaraz zająć się zdecydowaniem projektu detaksacyi, który już wypracowany czeka; można także wiele użyć z projektu exdywizyi, jaki leży już wygotowany”.

(Arch. Tow. Kred. Ziems.).

W art. 9. Przymus co do przyjmowania listów zastawnych, w zapłacie długów hipotecznych, po nominalnej ich wartości, zastąpiono następującemi korzyściami zapewnionemi tymże listom, dla utrzymania wysokiego ich kursu.

a) Wszelkie jakiegobądź rodzaju kaucye, na rzecz rządów lub instytucyj wystawiane, które podług przepisów administracyjnych na nieruchomościach zapisane być mogą, od dnia ogłoszenia przez Dyrekeye Główną: iż listy zastawne w liczbie dostatecznej wystawione już zostały, nie mogą być inaczéj przez stawiającego je dawane, a przez władze przyjmowane, jak w listach zastawnych.

b) Wszelkie kaucye prywatne, jeżeli w braku wyraźnej umowy co do ich gatunku, w listach zastawnych przez obowiązanych do ich składania, złożone będą, przyjęte być powinny.

c) Wszelkie summy do instytucyj publicznych należące, które podług dokumentu, lub szczegółowego prawa, nie zawisły od warunku, iż bez dołożenia się rządu spłaconemi być nie mogą, wolno będzie w listach zastawnych w nominalnej onychże wartości wypłacać, a właściwe komissye rządowe, do których należy, winny je przyjąć.

d) Pobożne legata i wszelkie inne na rzecz instytucyj publicznych w przyszłości w pieniądzech czynione zapisy, jeżeli jaki szczególny warunek, przez zapisującego położony na przeszkodzie nie będzie, powinny być od daty wyżej wzmiankowanej, w listach zastawnych przyjmowane.

e) Opłaty wszelkich czynszów pieniężnych, z nadania prawem emfiteutyczném tak wiejskich gruntów, jakoteż placów w miastach, pochodzące; których pobór do rządu, do gmin miejskich, lub do instytucyj należy, wyjąwszy w dobrach po-Jezuickich, mogą być przez płacących je, złożeniem kapitału w listach zastawnych, równającego się 20to letniemu, a tam gdzie laudemia opłacają się 25 letniemu poborowi tychże czynszów, zniesione; a rząd, gminy i instytucja przyjąć takową spłatę są obo-

wiązane. Składający kapitał takowy, jeżeli innych zadnych, oprócz opłaty tegoż czynszu i laudemium niema obowiązków, staje się dziedzicem gruntu lub placu takowego, i w żadnych już emfiteutycznych stosunkach z dawniejszém dominium directum zostawać nie będzie.

Tymże samym sposobem, mogą być spłacone wieczyste kanony, czyli czynsze z dóbr, tak zwanych gracyalnych, skarbowi przynależne.

Nakoniec, jeśli rząd część jakową dóbr swych na wieczyste dzierżawy przeznaczy, wówczas wkupne przy sprzedażach takowych w listach zastawnych, spłaconém być może.

f) Wszelkie vadia przy licytacyach i subhastacyach, tak administracyjnych jakoteż sądowych, w listach zastawnych składane i przyjmowane być winny.

g) Wszelkie spadki rządowi przypadające, o ile spieniężone będą, mają być obracane na kupno listów zastawnych, aż do czasu ostatecznego onychże uregulowania, po którym w listach zastawnych też spadki do skarbu wniesione będą.

h) Wszelkie efekta bez właścicieli będące, jakimi między innemi być mogą składane w sądach kryminalnych, a później z decyzji sądowej sprzedawane rzeczy, na zakupywanie listów zastawnych obracane być mają.

i) Wszelkie fundusze depozytowe, które stosownie do uchwały księcia namiestnika królewskiego z d. 26 listopada 1822 r. w kassach wojewódzkich składane być powinny, obracane również być mają na listy zastawne.

W art. 13 wyrzucono wyraz *solidarnie*, odnoszący się do odpowiedzialności stowarzyszonych za pewność i regularność wypłat, jako niewłaściwie użyty, gdy odpowiedzialność tę stowarzyszeni podzielać mają jedynie w stosunku do zaciągniętej na dobra swoje pożyczki od Towarzystwa.

W art. 15. Zasadę ustanowienia szacunku dla dóbr rządowych zbliżono więcej do przepisu do dóbr prywatnych odnoszącego się, stanowiąc, iż w dobrach skarbowych zrobioną będzie różnica między dobrami dawniej zwanemi starościńskimi, a dobrami poduchownemi.

W pierwszych dochód z lustracyi wykazujący się, z 5% na kapitał obrócony, stanowić będzie szacunek dóbr tych; w drugim zaś ofiara 10 grosza, na ofiarę 24 grosza obrachowaną być ma, a z téj szacunek dóbr, ustanowionym zostanie jak dla dóbr prywatnych, którego to szacunku dóbr skarbowych $\frac{2}{3}$ części w listach zastawnych dane być mają, tych zaś listów zastawnych skarb przy zawiązaniu Towarzystwa Kredytowego, najmnieij 10 milionów złp. od Towarzystwa przyjmie i stosowną ilość dóbr skarbowych, na pewnoś dla tegoż Towarzystwa przeznaczy.

W art. 61 zastąpionym przez art. 54 do 59 projektu Rady stanu, ta ostatnia oznaczyła stopniowanie egzekucyi względem dóbr zalegających w opłatach rat Towarzystwa, a to: 1) przez egzekucyę administracyjną, 2) wydzierżawienie, 3) zaprowadzenie rocznej administracyi, po niedoszlém do skutku wydzierżawieniu; wreszcie 4) sprzedaż dóbr dłużnych.

Tak odmienne, co do głównych zasad projektu, otrzymawszy książę namiestnik, przedstawił rzecz do decyzyi Najjaśniejszego Pana, a ten polecił obadwa projektu przed ostateczném ich zadecydowaniem, zakomunikować radom wojewódzkim, końcem zasiągnięcia w téj kwestyi ich zdania (1).

(1) Przytaczamy tu w dosłownym odpisie odezwę ministra sekretarza stanu, przy której wolą Monarszą w téj mierze namiestnikowi królewskiemu objawił.

„Minister Sekretarz Stanu. Ma honor udzielić namiestnikowi wolą Najjaśniejszego Pana wypisaną jak następuje:

„Naj. Ces. i Król Jmość, mając sobie przedstawione żądanie Namiestnika, w skutku zdania jednomyślnego Rady Administracyjnój Królestwa, względem dwóch projektów zaprowadzić się mającego systematu kredytowego, raczył oświadczyć: iż gdy zaufanie publiczne jest najmniejszą podstawą podobnego systematu, którego wszakże wyłącznym celem jest zapomożenie właścicieli ziemskich, Jego Ces. Król. Mość upoważnia przeto Namiestnika swego do zakomunikowania pomienionych obu projektów radom wojewódzkim, końcem zasiągnięcia zdania ich w tym względzie”.

W Petersburgu dnia 12 (24) czerwca 1823 r.

W zastępstwie General brygady

Radca Stanu, Dyrektor generalny (podpisano) *Stefan hr. Grabowski*.
(Arch. Tow. Kred. Ziem.).

W spełnieniu woli Monarszój, książę namiestnik poleciwszy wydrukować obadwa projekta, oraz zmiany i poprawki co do pierwiastkowego projektu poczynione, rozesłał takowe siedmiu radom wojewódzkim, gdyż rada kaliska była podówczas rozwiązana, dla zasiągnięcia ich zdania; aby się wszakże nie pozbawiać opinii, i téj części kraju przez radę wojewódzką niereprezentowaną, książę namiestnik polecił będące w mowie projektu rozesłać tym celem znakomitszym obywatelom rzeczzonego województwa.

Wszystkie rady obywatelskie, jako w rzeczy niecierpiącej zwłoki, nie dały długo czekać na wynurzenie swych opinij; wymotywowane ich zdania i uwagi nadchodziły szybko jedno po drugim: — dajemy tu ostateczne ich rezultaty, określone jak można najtreściwiej, i tak:

1) Opinia Rady Obywatelskiej Krakowskiej z d. 19 października 1823 r. obejmowała:

- a) Zdecydowanie się za pierwszym projektem.
- b) Odrzucenie zasad projektu Rady Stanu.
- c) Porównanie obu projektów, oraz modyfikacyi deputacyi sejmowej.
- d) Propozycję udzielania pożyczek do wysokości $\frac{2}{3}$ części szacunku dóbr.

Wreszcie rozbiór szczegółowych artykułów, i swoje nad nimi czyni uwagi.

2) Opinia Rady Obywatelskiej Sandomierskiej z d. 25 października 1823 r.

- a) Zdecydowanie się za pierwszym projektem, z uwzględnieniem niektórych zalet w projekcie Rady stanu wyszczególnionych.
- b) Uwagi co do ofiary z dóbr za rządu austriackiego sprzedanych, oraz co do możności znizenia zasad art. 15 objętych; wreszcie co do przyjęcia innéj zasady do taxy dóbr.

c) Co do wyboru prezesa i członków.

d) Proponuje wydzierżawienie dóbr dłużnych w czasie exekucyi, i wnioskuje o udeterminowanie instrukcyi dla władz Towarzystwa.

3) Opinia Rady Obywatelskiej Mazowieckiej z d. 3 listopada 1823 r.

a) Zdecydowanie się za pierwszym projektem.

b) Siedm przypadków sprzedaży dóbr bezcennój.

c) Wywód obszerny potrzeby przymusowego kursu.

d) Co do opłaty długów do dnia ogłoszenia prawa zaciągniętych, proponuje d. 1 stycznia 1824 r.

e) Wreszcie co do exekucyi, oraz niedopuszczenia innego rodzaju detaxacyi wnioskując, spieszne zaprowadzenie Towarzystwa Kredytowego nieuchronném być sądzi.

4) Opinia Rady Obywatelskiej Płockiej, z d. 21 października 1823 r.

Bez wchodzenia w rozbiór szczegółowych artykułów, wynurza zdanie za pierwszym projektem, wyluszczając tego powody.

5) Opinia Rady Obywatelskiej Augustowskiej z d. 26 października 1823 roku, oświadczając się za pierwszym projektem i podając do tego powody, weszła lecz ogółowo tylko w rozbiór artykułów, dodając w końcu, aby rozwinięcie tego projektu do instrukcyi odsyłane, od razu dopełnioném być mogło.

6) Opinia Rady Obywatelskiej Lubelskiej z d. 26 października 1823 roku.

Oświadczając się za projektem Rady Stanu, wywiodła obszernie niesłuszność i niestosowność pierwszego, przy podaniu a w końcu dla wsparcia projektu Rady Stanu nowe zalety dla listów zastawnych, bez przymuszonego ich kursu, sądząc iż te do jego utrzymania dostatecznemi będą.

7) Opinia Rady Obywatelskiej Podlaskiej z d. 28 października 1823 roku.

Znajduje, iż żaden z projektów Towarzystwa Kredytowego, nie jest odpowiednim sprawiedliwości, zwłaszcza gdy nikt na tém nie straci, iż dobra z rąk do rąk przejdą, owszem ogół kraju zyskiwać będzie, że nowy nabywca nie obdłużony, gospodarstwo lepsze i nakłady znacznie od zadłużonego czynić będzie w możności.

8) Co do województwa kaliskiego, z liczby powołanych obywateli, do wynurzenia swego zdania, dwunastu oświadczyło się za projektem pierwszym; dziesięciu za projektem drugim, to jest Rady Stanu; jeden wreszcie, za przymusem innego rodzaju, to jest, ażeby wierzyciel niechęący brać listów zastawnych, był obowiązany dobra za $\frac{2}{3}$ szacunku, gotowizną nabyć (1).

Zaraz po nadejściu opinii rad obywatelskich, książę namiestnik królewski decyzyą na posiedzeniu Rady Administracyjnej z d. 16 grudnia 1823 r. wydaną, polecił ministrowi przychodów i skarbu, aby korzystając z uwag przez rady wojewódzkie i obywateli województwa kaliskiego przedstawionych, a które wiele myśli na względ zasługujących obejmują, zajął się ułożeniem nowej redakcyi projektu do prawa względem systematu kredytowego, na zasadach pierwiastkowym projektem wskazanych.

Ale niedosyć było poznać w téj mierze opinię kraju, wypadało nadto utworzyć sobie choć przybliżony obraz, wartości ówczasowej majątków ziemiańskich i ich obdłużenia. Tym celem książę minister zażądał przez pośrednictwo Komissyi sprawiedliwości, wiadomości o ile można dokładnych, od prezesów właściwych trybunałów cywilnych, na podstawie ksiąg hipotecznych, co do obu tych punktów. Z powziętych na téj drodze wiadomości, uzupełnionych rozmaitemi innemi źródłami z akt Komissyi skarbu czerpniętymi, utworzony został żądany obraz statystyczny, który przedstawił następujące rezultaty:

(1) Za projektem 1 oświadczyli się: 1) Miączyński. 2) W. Mączyński. 3) Jan Brzozowski. 4) Morawski. 5) Okołowicz. 6) Stefan Złotnicki. 7) Stanisław Biernacki. 8) Ostrowski. 9) Jan Gliszczyński. 10) Józef Stawowski poseł pow. warskiego. 11) Floryan Kręski. 12) Nieszkowski, przyczém wszakże podaje swój nowy. Za projektem drugim; 1) Bieliński. 2) Stanisław Tymowski kasztelan. 3) Rembowski. 4) Aloizy Biernacki. 5) Stanisław Kaczanowski. 6) Szpińta. 7) Moruszewski. 8) Wincenty Niemojewski i dołączona do tego opinia Bonawentury Niemojewskiego. 9) Mikołaj Prądyński. 10) Wincenty Prądyński. Wreszcie za przymusem innego rodzaju powyżej wyszczególnionym, oświadczył się Karol Taylor.

(Arch. Tow. Kred. Ziems.).

A. *W województwach po pruskich.*Wartość dóbr ziemskich na sumę ogólną złp. 587,601,706 gr. 28 $\frac{5}{8}$.

Długi na nich zahypotekowane:

1^o przed d. 1 czerwca 1815 r. na

złp. 261,865,177 gr. 2.

2^o po d. 1 czerwca t. r. nazłp. 127,742,238 gr. 14 $\frac{2}{3}$.Razem na złp. 389,607,415 gr. 16 $\frac{2}{3}$.Przewyżka szacunku nad długi złp. 197,994,291 gr. 12 $\frac{5}{8}$.B. *W województwach po galicyjskich.*

Wartość dóbr ziemskich na sumę ogólną złp. 229,961,074 gr.

Długi na nich zahypotekowane:

1^o przed d. 1 czerwca 1815 r. na

złp. 60,639,525 gr. 4.

2^o po d. 1 czerwca t. r. nazłp. 53,490,452 gr. 15 $\frac{3}{4}$.Razem na złp. 114,129,977 gr. 19 $\frac{3}{4}$.Przewyżka szacunku nad długi złp. 115,831,096 gr. 10 $\frac{1}{4}$.Co zrekapitulowawszy okazuje się: że wartość ogólna dóbr w całym kraju obrachowaną została na sumę łączną złp. 817,562,150 gr. 28 $\frac{5}{8}$.Długi zaś obliczone zostały na złp. 503,737,393 gr. 6 $\frac{5}{12}$.

Ztąd przewyżka szacunku nad obciążenia
hypoteczne, wyobrażająca czystą własność
posiadaczy majątków ziemskich zeszła do
summy złp. 313,824,757 gr. 22 $\frac{5}{12}$ (1).

Książę Lubecki pozbierawszy wszystkie potrzebne
mu materyały, w zastosowaniu się do powołanej decyzji

(1) Ażeby poprzeć cyframi, jak nieodpowiednią była zasada ustanowienia wartości dóbr na podstawie podatku ofiary, przytaczamy poniższe obrachowanie:

Ogólna wartość dóbr ziemskich według szacunku hypotecznego, ustanowionego bądź na podstawie publicznych sprzedaży w drodze wywłaszczenia lub działów, bądź też kontraktów i transakcyj urzędowych, bądź wreszcie z dowolnego podania, wynosiła: złp. 817,562,150 gr. 28 $\frac{5}{8}$.

Szacunek zaś tychże samych dóbr wyrachowany z opłacanej przez nie ofiary w summie ogólnej złp. 4,388,533 gr. 16 (łącznie z ofiarą z nowych obiektów) odpowiednio do art. 5 prawa z r. 1825, dawał nieco więcej jak połowę, to jest: złp. 438,853.353 gr. 10.

Czyli mniej o złp. 378,708,797 gr. 18 $\frac{5}{8}$.

księcia namiestnika, przerobił i rozwinął pierwiastkowy swój projekt, tak dalece, że cyfra artykułów takowego z 69 podniosła się do 217; a to z powodu, iż prócz głównych zasad, objął on w nim szczegółowe przepisy dotyczące wyborów, oraz attrybucyj i obowiązków, tak Dyrekcyi głównej, jak i Dyrekcyów szczegółowych. Praca tak obszerna, pomimo usilności zabrała nie mało czasu, tém więcej, że przerobiony w ten sposób projekt, książę minister polecił poprzednio wylitografować w licznych egzemplarzach dla spodziewanego dalszego użytku przy zbliżającym się sejmie, na który tenże projekt wniesionym być miał. To było powodem, że go książę minister przedstawił księciu namiestnikowi dopiero przy raporcie z d. 11 kwietnia 1825 r. z wnioskiem przedyskutowania go raz jeszcze w Radzie Stanu, o ile takowy uległ modyfikacyom i rozwinięciu; książę namiestnik w przedmiocie tak ważnym i pilnym decyzji nie zwlekał, jakoż w dniu zaraz następnym 12 kwietnia, zgodziwszy się na przedstawiony mu wniosek ministra, objawił zarazem swą wolę, aby Rada Stanu z powodu krótkości czasu, jaki jęj do dalszego tegoż projektu przejrzenia pozostaje, niezwłocznie dyskusyą onego zajmąwszy się, codzienne następnie odbywała posiedzenia, dopóki poruczonej sobie pracy, co do projektów na sejm wnieść się mających, całkowicie nie ukończy. Oświadczył przytem, iż radcę stanu Kalinowskiego, jako referenta, do wniesienia na ogólne zebranie Rady stanu, w mowie będącego projektu wyznacza.

Jakoż od dnia 15 kwietnia rozpoczęły się ponowne dyskusye w Radzie stanu nad przerobionym projektem o Stowarzyszeniu Kredytowém, którego gdy główne

a że jedynie do wysokości $\frac{3}{5}$ części tak wynalezionego szacunku pożyczka przez Towarzystwo kredytowe udzieloną być mogła, gdyby wszystkie dobra do stowarzyszenia przystąpiły, ta więc ograniczyćby się musiała do cyfry złp. 263,312,012 pokrywającej zaledwie połowę długów hipotecznych, jakie podówczas dobra ziemskie ciążyły. Ztąd widzimy, jak pomoc ta była niedostateczną, i że było koniecznością poszukać w przyszłości innej zasady szacunkowej, a przynajmniej dotychczasową znacznie rozszerzyć, by jęj niedostateczność zmodyfikować, aby właścicielom rolnym przynieść pomoc rzeczywistą.

(Arch. Tow. Kred. Ziem.).

zasady zostały już ustalone, nie wywołał on przeto żadnych ważniejszych zarzutów; drobne modyfikacye w pojedynczych artykułach, przyjęte tak przez Radę jak i referenta wprowadzone zostały do projektu, który tym sposobem pozyskawszy ostateczną redakcyę, w 215 artykułach, został w zupełności przygotowanym do przedstawienia go nadchodzącemu sejmowi, wyznaczonemu przez Najjaśniejszego Pana na dzień 13 maja 1825 roku.

